



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

REGIŃS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 182.

Częstochowa, niedziela/poniedziałek, dnia 4/5 sierpnia 1946 roku.

Rok II

Przemówienie min. Rzymowskiego w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej m. in. przemawiał polski minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, precyzując polski punkt widzenia na problemy wylaniające się w związku z konferencją pokojową.

„Jeśli nie nadziesiąt jeszcze czas na poruszenie najważniejszej sprawy — sprawy Niemiec — znanej nam z własnych, bolesnych doświadczeń” — powiedział minister Rzymowski — „to musimy przynajmniej dokładnie omówić los satelitów „osi”. Naszym zadaniem jest stworzenie w tych krajach normalnych warunków egzystencji. Musimy do nich wyciągnąć pomocną dłoń, aby wywobodzić je od faszyzmu i umożliwić im przystąpienie do rodziny narodów milujących pokój. W imię tej zasady Polska wystąpiła w obronie wolności uciskanego ludu hiszpańskiego”.

„Polska nigdy nie pozwoli na to, aby Niemcy miały znowu odgrywać produkującą rolę w basenie dunańskim, na Bałkanach i na Bałtyku, ani nie pozwoli na to, aby Włochy znowu znalazły się w orbicie wpływu niemieckich”.

„Czynny udział Polski w tej wojnie stworzył dla niej prawo nie tylko udziału w decyżach w sprawach ogólnych, ale również daje jej prawo udziału w decyżach w sprawie klauzuli traktatów pokojowych z Włochami i Węgrami.

„Nasze własne interesy skierowują naszą uwagę na południe i północ od naszych granic. Jesteśmy zainteresowani w poprawieniu sytuacji i rozwoju sąsiednich bratnich narodów — Czechosłowacji i Jugosławii”.

„Na zakończenie swego przemówienia minister Rzymowski oświadczył, że zgadza się z decyżami ostatniej konferencji Wielkiej Czwórki i z wielkim uznaniem odnosi się do działalności ministra Bidaulta. Zasadniczym dążeniem konferencji pokojowej powinno być szybkie podpisanie traktatów pokojowych z b. satelitami „osi”. Zalety ono od jak najściślejszej współpracy czterech mocarstw w okresie obecnych rokowań.

PARYŻ (PAP). — Korespondent dyplomatyczny Reutersa donosi z Paryża o projekcie przypięcia toku obrad konferencji pokojowej przez koordynację pracy konferencji z pracą czterech ministrów spraw zagranicznych, na wzór wspólnej konferencji, jakie swego czasu toczyły się w San Francisco. Projekt ten został wysunięty przez delegację kanadyjską i zawiera rozważenie możliwości włączenia podpisania traktatów pokojowych z b. satelitami „osi”, tak, aby Wielka Czwórka mogła w il-stopadzie przejść do rozważenia sprawy najważniejszej — sprawy Niemiec.

Powodzenie projektu kanadyjskiego zależy w dużej mierze od sprawności obrad konferencji oraz od tego, czy czterej ministrowie będą w stanie pogodzić ze sobą dwie prace — na konferencji pokojowej i na obradach własnych.

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ

PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu komisji regulaminowej dyskutowano wniosek Polski w sprawie udziału przedstawicieli

PCK U MINISTRA PRACY

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj nowy Minister Pracy i Opieki Społecznej Adam Kuryłowicz przyjął członków prezydium Zarządu Głównego PCK. Przedstawiciele PCK zapewnili Ministra o gotowości szczerzej i mocnej współpracy Polskiego Czerwonego Krzyża z organami Ministerstwa oraz poinformowali Ministra o systemie rozdzielania darów amerykańskich skierowanych na rzecz PCK.

ODJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA SESJE RADY UNRRA

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj wyjechała z Warszawy polska delegacja na 5-tą sesję rady UNRRA w Genewie. Delegację przewodniczył minister przemysłu.

TOWARZYSTWO POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE NA ŚLĄSKU

WARSZAWA (PAP). — W Katowicach odbyło się zebranie członków T-wa Przyjaciółni Polsko-Jugosłowiańskiej. Zarząd Towarzystwa przystąpił do zorganizowania kółka na terenie całego Śląska i do akcji uświadamiającej o znaczeniu przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

la Polski w komisji gospodarczej, mającej za zadanie opracowanie klauzul gospodarczych do traktatów pokojowych z państwami b. satelitami Niemiec. Za wnioskiem polskim wypowiedział się minister spraw zagranicznych Związków Radzieckiego Mołotow, twierdząc, że udział Polski jako sąsiada Węgier może przyczynić się do pozytywnego wyniku prac komisji. Minister Mołotow podkreślił, że przy rozpatrywaniu wniosków polskiego należy wziąć pod uwagę, iż Węgry okupowały Polskę i że Polska musiała walczyć z nimi podobnie jak z Niemcami. Również przedstawiciel Czecho-

słowacji dr Masaryk i przedstawiciel Ukrainy Manuilski poparli wniosek Polski. Przeciwno wnioskowi wypowiedział się przedstawiciel Australii dr Evatt. Amerykański sekretarz stanu Byrnes odniósł się przechylnie do żądania Polski, ale z uwagi na to, że poprzedniego dnia komisja regulaminowa odrzuciła wniosek w sprawie udziału przedstawicieli wszystkich 21 państw we wszystkich komisjach, nie może poprzeć wniosku Polski. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mac Neil. W związku z przebiegiem dyskusji przedstawiciel Polski Winiewicz wycofał wniosek mówiąc: „Pragniemy jak najszybciej

przystąpić do prac konferencji i nie tracić czasu na dyskusje w sprawach proceduralnych”. Oświadczenie polskiego delegata zostało przyjęte oklaskami.

Następnie dyskutowano wniosek przedstawiciela Nowej Zelandii, który zaproponował by powierzyć Francji, jako gospodarzowi, stałe przewodnictwo konferencji. Wniosek ten poparli przedstawiciele Holandii i Brazylii. Przeciwno wnioskowi wypowiedzieli się przedstawiciel Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński, który stwierdził, że kolejność przewodnictwa nie wywołuje nieporozumienia między państwami. Przedstawiciel Norwegii dr Hambro uważa, że system zmian przewodniczących jest dowodem zaufania konferencji do współpracujących wielkich mocarstw. Mac Neil (Wielka Brytania) przeciwił się również zasadzie obdarzania jednego państwa godnością przewodniczącego. System zmian przewodniczących zdawał egzamin. Wszyscy zainteresowani ministrowie mają doświadczenie w sprawowaniu tej funkcji.

Sprawa traktatów pokojowych

PARYŻ (PAP). — Teksty traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią stanowią główny temat konferencji pokojowej w Paryżu. Są one wynikiem całonocnej pracy rady ministrów spraw zagranicznych. Wielka Czwórka zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Moskwie w grudniu przedstawia 5 projektów traktatów pokojowych konferencji 21 narodów.

Konferencja 21 narodów rozpatrywać będzie traktaty jako całość. Fakt, że klauzula została uzgodniona nie stoi na przeszkodzie do rozpatrywania ich przez poszczególnych delegatów i zgłoszenia swych uwag w sprawie poszczególnych aspektów danego traktatu. Uwaga oczywiście koncentruje się na tych klauzulach, które nie zostały jeszcze uzgodnione.

Najważniejsze z nich są klauzule dotyczące Dunaju w traktatach z państwami bałkańskimi. Związek Radziecki stwierdza, że sprawa Dunaju nie może być racjonalnie rozwiązana w traktatach pokojowych i że musi być załatwiona przez państwa naddunajskie. Dlatego Związek Radziecki przeciwny jest umieszczeniu klauzuli dotyczącej Dunaju w traktatach pokojowych.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dążą do zagwarantowania prawa wolnej żeglugi na Dunaju i jego dopływach dla wszystkich narodów.

Wielka Brytania proponowała zwolnienie specjalnej konferencji państw zainteresowanych w ciągu 6 miesięcy po wejściu w życie traktatów. Stany Zjednoczone proponowały również włączenie do każdego z traktatów z państwami bałkańskimi przepisów dotyczących odszkodowań dla Narodów Zjednoczonych za mienie zarekwirowane w Bułgarii, na Węgrzech i Rumuni. Projekt powyższy znalazł poparcie Wielkiej Brytanii i Francji. Związek Radziecki jednakże ustosunkował się do niego negatywnie, twierdząc, że straty Narodów Zjednoczonych w trzech państwach bałkańskich wynoszą zaledwie trzecią część strat poniesionych w operacjach przeciwko Niemcom przez państwa dawniej walczące o boku Niemiec.

Dalej idąc klauzule dotyczące granic w traktacie z Włochami jest m. in. jeszcze nierozpatrzona propozycja amerykańska ściślej delimitacji granicy jugosłowiańsko-włoskiej oraz sprawa granic wolnego terytorium Triestu. Jest jeszcze punkt dotyczący wprowadzenia do traktatu pokojowego z Włochami — sprawy Mienia Narodów Zjednoczonych we Włoszech. Stany Zjednoczone chciały włączyć tu sprawę odszkodowań od Włoch podobnie, jak powyżej od państw bałkańskich. Związek Radziecki w tym wypadku zaleca podobnie, jak w poprzednim wypadku rozwiązania.

W Palestynie i w Londynie

LONDYN (BBC). — W Brytyjskiej Izbie Gmin w czasie wczorajszej debaty na temat Palestyny, wygłosił przemówienie Winston Churchill. Powiedział on, że jeżeli Stany Zjednoczone nie przystąpią na siebie części odpowiedzialności za sprawę palestyńską, Wielka Brytania przekaże mandat nad Palestyną Narodom Zjednoczonym i wycofa z Palestyny swe wojska.

W imieniu rządu przemówił Cripps, zapewniając, że Stany Zjednoczone podejmą współpracę z Wielką Brytanią, a oddanie mandatu Narodom Zjednoczonym nie powinno mieć miejsca. Zdaniem jego sprawa ta wymaga szybkiej decyzji.

LONDYN (BBC). — Korespondent radia brytyjskiego donosi z Jerolimów, że w wyniku wielkiej obawy przeprowadzonej w Palestynie, zatrzymano w areszcie około 500 osób, po zwolnieniu około 100 zatrzymanych.

W czasie poszukiwania odkryto 3 dalsze arsenały zbrojeniowe. Jeden z nich znajdował się w Tel Awiwie, dwa w Jerolimie.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa liczbą aresztowanych podczas obławy na terrorystów w Tel Awiw wyniosła w dniu 1 sierpnia 664 osoby. Wśród aresztowanych prócz podejrzanych o akty terrorystyczne i sabotaż, jednakże na mniejszą skalę, są również osoby, które policja identyfikuje z poszukiwanymi od dawna sprawcami zabójstw i poważnych aktów sabotażowych.

LONDYN (BBC). — Premier Attlee powrócił już z Londynu do Paryża. W czasie swej bytności w Londynie premier wziął udział w debatach gabinetu, na którym poruszano sprawę Palestyny. Poza tym odwiedził on min. Bevin'a i odbył z nim rozmowę.

ARESZTOWANIE FOTOGRAFA GUBERNATORA FRANKA

PRAGA (PAP). — Jak donosi dziennik ostrawski „Hla” czechosłowacki władze bezpieczeństwa aresztowały w Albrechticach na Śląsku Opawskim Niemca Otto Rennera, na którego w roku 1940 pobił funkcję „nadwornego fotografa” b. gubernatora Franka w Krakowie. W mieszkanie aresztowanego znaleziono część archiwum fotograficznego Franka, którego przekazano władzom policyjnym w Krakowie.

Własow na szubienicy

MOSKWA (PAP). — Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR zbadało ostatecznie sprawę Własowa i towarzyszy, oskarżonych o zdradę stanu, o szpiegostwo, sabotaż i akcje terrorystyczne przeciwko Związkowi Radzieckiemu na usługach wywiadu niemieckiego. Przed Sądem stanęli oskarżeni: Własow, Małyskin, Zilenkow, Trunkin, Zakutny, Błagowieszczeński, Moandrow, Malcew, Bujaszczouko, Zwiencow, Korbutow, Szatow. Sąd uznał ich wszyst-

kich winnymi zarzucanych im zbrodni. Wszystkich oskarżonych skazano na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano.

Andrzej Andrejewicz Własow, dawny generał w służbie radzieckiej, zdradził swą ojczyznę i utworzył „legion rosyjskie” w służbie Niemiec. Oddziały Własowa były chętnie używane przez Niemców do najbardziej okrutnej akcji policyjnej na terytorium Polski, m. in. w Warszawie.

Milion Niemców opuściło Polskę

WARSZAWA (PAP). — W ramach zorganizowanej akcji repatriacyjnej opuściło Polskę milion Niemców.

Przez punkt graniczny w Kładzku przejechało 775 tys. osób, z Dolnego Śląska 675 tys. i z Olsztczyzny około 100 tys. Przez Szczecin wyjechało 225 tys. osób. Akcja odbyła się sprawnie i przebiegała zgodnie z nakreślonym planem. W ub. tygodniu zorganizowano akcję repatriacyjną Niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej.

80.000 POLAKÓW POWRÓCIŁO MORZEM DO KRAJU

WARSZAWA (PAP). — Do portu gdynińskiego przybyło dotychczas około 80.000 Polaków b. więźniów politycznych, wywiezionych przez okupanta na roboty. Do Gdańsk przybyło łącznie z ostatnim transportem na statku „Sobieski” 20.000 osób. Z ogółu nie licząc 80.000 repatriantów, których rodziny osiedliło się na terenach odzyskanych większość powróciła do Polski centralnej.

WIZYTA WNUCZKI ADAMA MICKIEWICZA W POLSCE

PARYŻ (PAP). — Ambasador Polski w Paryżu dr Stanisław Skrzyszewski złożył wizytę wnuczce Adamowi Mickiewiczowi Marii Mickiewicz i zaprosił ją w imieniu Rządu Jedności Narodowej do Polski. Zaproszenie to stoi w związku z wyrażonym przez Marię Mickiewiczą życzeniem odwiedzenia

kraju i nawiązania kontaktu w Żarnówcu z córką Marii Konopnickiej — Zofią. Rząd zapewnił Marii Mickiewicz uależnie jej wiekowi i zasługom warunki przejazdu i pobytu w Polsce. Ze względu na stan rekonwalescencji Maria Mickiewicz będzie mogła wyjechać do kraju dopiero za kilka tygodni. Przypomnieć należy, że Maria Mickiewicz została odznaczona w dniu święta narodowego Odrodzenia Polski Krzyżem Grunwaldu II Klasy za zasługi położone w walce z okupantem. W czasie uroczystości, która miała miejsce w salonych ambasady, obecni zgotowali Marii Mickiewicz gorącą owację.

Umowa handlowa Polska-Francja

PARYŻ (PAP). — Dnia 1 sierpnia 1946 r. została podpisana umowa handlowa pomiędzy Polską i Francją. Ze strony Polski umowę podpisał ambasador Stanisław Skrzyszewski, ze strony Francji podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Schneider. W umowie Polska zobowiązała się dostarczać Francji węgla i innych produktów, w zamian za które Francja będzie nam przysyłała łożysty, rudę żelazną, samochody, narzędzia dla kopalń, sprzęt elektrotechniczny, błony fotograficzne oraz maszyny dla przemysłu elektro-technicznego i włókienniczego. Ogółem war-

tość dokonanej wymiany ma wynosić 2 miliardów franków.

PARYŻ (PAP). — Premier Bidault, omawiając w Zgromadzeniu Narodowym ratyfikację zaciągniętej przez Francję u Stanów Zjednoczonych pożyczki 650 milionów dolarów, podpisaną w Waszyngtonie 18 lipca r. b. stwierdził, że pożyczzone dolary Francja musi wydawać z całą rozednaną oszczędnością. Pożyczka ma być przeznaczona na wykonywanie przemysłu, nie zaś na import przedmiotów zbytku w rodzaju policych mylnowych. Przemówienie Bidault spotkało się z gorącą aprobatą zgromadzenia, jak i lawicami.

Demokracja nie dopuści do wojny religijnej

„Głos Ludu” (Nr. 206).
Z prasy angielskiej dowiedzieliśmy się niedawno o wymiarach przepięknie kard. Hlondem a kard. Griffinem, jednym z dygnitarzy Kościoła Katolickiego w Anglii. Kard. Griffin uważa za potrzebne wyrazić swe sympatie dla Kościoła w Polsce i dla narodu polskiego a kard. Hlond uważa za wskazane powstrzymać się od tego sympatii. Cóż, wymiarze przepięknie dygnitarzy Kościoła, powiecie? Niestety kard. Griffin jest nie tylko kardynałem. Jest on zarazem politykiem — i to politykiem określonego kierunku.

Kard. Griffin jest zadowolony opiekunem andersowskich w Anglii. Kard. Griffin organizuje zbiórki i akcje polityczne na rzecz armii Andersa. Armia Andersa organizuje bandytyzm w Polsce. Jeśli w Polsce od rąk andersowskich bandytów giną co dzień ludzie, to krew tych ofiar niewidzialna plama przylega i do wyplegnowanych rąk kardynalskich, rąk opiekuna andersowskich bandytów, kard. Griffin. Czy depeszę z podziękowaniem kard. Hlonda należy uważać za pokwitowanie i tej strony działani? Kard. Griffin? Stanowisko kard. Hlonda w sprawie Kielce nasuwa przypuszczenie, że tak doprawdy być może.

Ale to jeszcze nie wszystko.
Kard. Griffin jest nie tylko wysokim protektorem Andersa. Kard. Griffin jest także jednym z zadowolonych protektorów Niemiec w Anglii. Kard. Griffin prowadzi kampanie w obronie nieuczynnych Niemiec, kampanie między innymi przeciwko naszym granicom zachodnim. Dość przejrzyć pismo kard. Griffin, osławiony loudyński „Tablet”, by przekonać się, że jest to organ pro-niemiecki, antypolski. Pisemy wyraźnie: antypolski, nie tylko antydemokratyczny. Kard. Griffin i jego „Tablet” rozreklamowali np. sławetny „st. biskupów niemieckich przeciw wysiedleniu Niemców z naszych ziem zachodnich. Kard. Griffin i jego „Tablet” to najbardziej proniemiecki

odłam angielskiej opinii publicznej. Czy uważa depeszę kard. Hlonda do kard. Griffin za aprobate prymasa Polski Griffin dla tej strony działalności angielskiego dygnitarza Kościoła.

Rozumiemy, jak wygodne byłoby wszelkim protektorom Niemiec na zachodzie — takim jak kard. Griffin, przyjaciel kard. Hlonda — rozpętanie walki z Kościołem w Polsce.

Ale dlaczego idzie o to część Polskiej hierarchii kościelnej? Czyżby interes Watykanu był dla niej ważniejszy aniżeli interes własnego narodu?

W każdym razie — nadzieje kard. Griffin i jemu podobnych nie spełnią się. W Polsce nie będzie walki z religią. Nie

będzie, gdyż naród polski pod kierownictwem obozu demokratycznego buduje swój nowy dom dla wszystkich Polaków. I jest w nim miejsce i będzie w nim miejsce i dla wierzących i dla niewierzących, dla praktykujących i dla niepraktykujących. Wszystkie partie obozu demokratycznego stoją na stanowisku całkowitej swobody wierzni religijnych i niez ograniczonej wolności sumienia. Stoją na tym stanowisku nie ze względów zasadniczych, programowych.

Demokratyczna Polska najlojalniej i najściślej przestrzega zasady absolutnej wolności religijnej. Natomiast państwo ma prawo żądać i będzie żądać w tej dziedzinie wzajemności ze strony kościoła katolickiego.

Wyrok

na kolaborantów czeskich

PRAGA (PAP). — Czterech członków ha-chowskiego rządu w protektoracie Czech i Moraw, oskarżonych o skazywanie pomocy wrogowi, zostało skazanych przez sąd narodowy na karę więzienia.
B. minister policji Adolf Hruby został skazany na dożywotnie ciężkie roboty, minister sprawiedliwości Jaroslav Krejci — na 25 lat ciężkich robót, b. minister spraw wewnętrznych Biernat na 3 lata więzienia, b. minister Kamenický na 5 lat ciężkich robót. Piąty oskarżony b. minister finansów Kalfus został uznany winnym, jednakże kara została mu zawieszona wskutek okoliczności łagodzących.

PRAGA (PAP). — W dzienniku „Stroh-dne Slovo” ukazał się artykuł Piotra Zeka, w którym donosi on, że Czechosłowacja musi posiadać wejście na morze. Dlatego też Czechosłowacja dąży do przyłączenia Triestu do Jugosławii, t. j. do tego kraju, co do którego jest przekonana, że nigdy, w żadnych okolicznościach nie stanie u boku Niemiec.

SPRAWA PRZYJĘCIA ALBANII DO ONZ.

NOWY JORK (PAP). — Specjalny komitet Rady Bezpieczeństwa, rozpatrujący podanie nowych członków ONZ, postanowił umieścić Albanię na pierwszym miejscu państw składających wnioski o przyjęcie w poczet członków ONZ.

KONFERENCJA W SPRAWIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

między Europą i Połud. Ameryką
PARYŻ (PAP). Jak donosi oficjalnie To-warzystwo Linii Lotniczych „Air France” w Paryżu w środę rozpoczęła się konferencja lotnicza przedstawicieli linii lotniczych europejskich i południowo-amerykańskich. Zadaniem konferencji ma być usprawnienie komunikacji między Europą a Ameryką Południową. Na konferencji są reprezentowane następujące kraje: Szwecja, Holandia, Belgia, Hiszpania; Wielka Brytania, Francja, Brazylia i Argentyna.

Kalorie i polityka

(RAP). — Węgry przechodzą ostry kryzys gospodarczy. Rządy „drobnych rólników” nie przynoszą krajowi pomyślności ekonomicznej: inflacja szaleje, w produkcji — zastój, surowców — brak, zaś wartość przydziałów żywnościowych, za które płaci się miliardowymi banknotami, wynosi na osobę — zaledwie 600 kalorii dziennie.

W wielu innych krajach Europy, Azji i Ameryki zniszczonych przez faszizm, wartość kaloryczna przydziałów aprowizacyjnych wyraża się bardzo skromną cyfrą 1200 — 1500, co stanowi mniej więcej połowę potrzebnej człowiekowi pracującemu ilości.

Nie wszędzie jednak jest tak samo i tak źle. Sa w Europie pewne grupy pod względem żywnościowym uprzywilejowane, a znaleźć je możemy tam, gdzie nikt by się tego nie spodziewał. Oto przykład:
Korespondent dziennika „New York Herald Tribune”, opisując wizytę w obozie dla oficerów niemieckich, w belgijskim mieście Brugge, podaje m. in., że racja żywnościowa każdego z tych jeńców wojennych wynosi 2000 kalorii dziennie. Czy to może Belgowie tak obficie karmia swych dawniejszych okupantów i dziedziceli?... Bynajmniej! Obozem zarządzają władze wojskowe angielskie i one to wykazywa taki nadmiar troskliwości o zdrowie i dobrą formę b. podkomendnych Hitlera.

Dla uzupełnienia ciekawej informacji amerykańskiego korespondenta należy podać: 1-o — w obozie pomieszczone zostały same „grube ryby” — ze statków niemieckich, — generalowie, admirałowie, pułkownicy i t. p. 2-o — jedynym zajęciem tych panów, małych indywidualnie i zbiorowo, liczone zbrodnie wojenne na sumieniu, jest obecnie, jak wyraził się komendant obozu, krenenie młynka palcami od rana do wieczora: 3-o — generalowie i pułkownicy niemieccy wyrażają dość często niezadowolnienie z otrzymanym pożywieniem, twierdząc, że jest ono zbyt jednostajne i za mało obfite (!)

2000 kalorii dziennie dla oficerów niemieckich w Brugge (i wielu innych tego rodzaju obozach) wobec notorycznej nędzy całej niemal Europy, co jest właśnie dziełem tychże oficerów, to jeden z najbardziej przykrych naradków powojennych, fenomen urągający zdrowemu rozsądkowi

i elementarnemu poczuciu sprawiedliwości.

Widocznie współczucie dla „biednych” Niemców rozlega się niekiedy „humanitarnie” brytyjscy również na hitlerowskich generalów, admirałów — kto wie, może nawet stawiają ich w pierwszym szeregu „ofiar wojennych”. Jest niewątpliwie metodą w tym szaleństwie i krwja się za nim pewne cele, których domyśleć się można i — należy, zwłaszcza w zestawieniu z niezwykłą troską polityków anglosaskich o zachowanie niemieckiego potencjału gospodarczego, z faktem utrzymywania po dziś dzień uzbrojonych i zorganizowanych wojskowych oddziałów niemieckich, z kampanią pp. Churchillów przeciwko zachodnim granicom Polski, z wyraźnym sabotowaniem uchwał poczdamskich co do prawdziwej demilitaryzacji Niemiec.

Wszystkie te szczegóły i szczegółiki składają się na całość obrazu, który bynajmniej nie odpowiada aż nazbyt zrozumiałym pragnieniom narodów mitłujących na prawdę pokój, a zagrożonych odwetowymi planami „biednych” Niemców. B. D.

Martin Borman z kryjówek w Alpach

przemawia do narodu niemieckiego

NORYMBERGA (SAP). — Wiadomość, że Martin Borman żyje, zdaje się potwierdzać wywiad szofer Bormana, Jakob Glas, który był z nim w Monachium, gdzie widział swego byłego szefa w samochodzie, na ulicach Monachium. Raport oficjalny z początku bież. miesiąca utrzymywały w ścisłej tajemnicy, podawał, że Martin Borman przemawiał trzykrotnie za pośrednictwem tajnej radiostacji do narodu niemieckiego, nawołując do cierpliwości i uprzedzając, że naród musi być przygotowany na wielkie wydarzenia, które się zżykują. Glas Bormana można było dokładnie rozpoznać. Według zdania kilku wysokich osobistości, które zajmują się sprawą tego wielkiego zbrodniarza wojennego, Bormanowi udało się uciec za granicę z całym swoim sztabem. Rewelacje Jakoba Glasa umotywowane są przez zeznania. Zostały one zanotowane przez detektywów armii

Stawów Zjednoczonych wydział przeciw-spiegowski, którzy przywiązują do zeznań duże znaczenie. W Monachium i południowych Alpach niemieckich już się rozpoczęły gorączkowe poszukiwania.

BADEN-BADEN (SAP). — Szwadron snajperski marokańskich wykonał dziś egzekucję na 14-tu skazanych SS-manach w procesie o zbrodnie wojenne.

Większość rozstrzelanych skazana została za mordstwa i okrucieństwa, popełnione w obozie koncentracyjnym — koło Sarrebriek-Neu Bremen. Na dwie godziny przed wykonaniem wyroku oznajmiono skazanym, że próby o zmianie wyroków zostały odrzucone. Po przyjęciu pociechy religijnej — skazani wypili po szklance wódki i zostali zawiezieni autami na miejsce stracenia. Ciało złożono w trumny i pogrzebano na cmentarzu.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Przebrzmiały już odświeżone sprawy „Dnia Stolecznego”, otwarcie mostu, ha-jeczne kolorowa defilada, Naczelna Rada Odbudowy, i wreszliście znowu w tygodnie kłopotów codziennych. Można by je nazwać szarymi, gdyby nie to, że samo niebo sprzeciwia się temu określeniu. Są one bowiem rozłożone zarem słońcem, upstrzone tysiącami ludzi, wylegujących się na plaży wiślanej, niebieskie rzewierskim lazurem nad głową — ale nigdy szare. Od tego skwaru lipcowego nawet wiatrowi dech zaparło i zniechęcił, a pył z burzonych murów osiada spokojnie i dokładnie na przedchodniach, ulegając jedynie sile ciężenia. Tydzień minął pod znakiem upałów, urlopów, rozleniwienia i wzdychania do kąpieli w rzecze, w kanale kamionkowski, w gliniankach — gdzie się da. Byłe dalej od rozpalonych asfaltów.

W tej temperaturze tylko południowcy umięcia się ruszać, to też plac Małachowski go, czyszczony przez drużyny jugosłowiańskie, z dnia na dzień staje się bardziej se-lonowy. Dotrzymywały im pola — w miarę „chłodnych” możliwości — ekipy różnych związków i instytucji, więc urzędnicy Ministerstwa Przemysłu, Związek prowadzących meldunki i inne, które z dużą ilością dobrej woli a niewielkim z sohem u-miętliwości oczyszczają inne odcinki, co miasto przynajmniej z wdzięcznością w-przekonaniu, że „ziarno do ziarna, a zbierze się miarka” — miarka, powoli się zbiera i Warszawa coraz czyściej wygląda. Nie tylko bowiem usuwa się gruz z ulic, ale i kamienie, do których oko przywykło i z którymi łączymyś nadziej, że „możę ten dom

się ostoi!” Niestety, nie ostoj się chyba żaden. BOS po posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy poczyną uchylać swych tajemnic, do których my, ludzie niewtajemniczeni długo się będziemy musieli przyzwyczajać.

Zajrzeliśmy więc w przyszłą Marszałkowska. Będzie co najmniej dwa razy szersza i przedłużona aż do Żoliborza. Będzie może naprawdę wspaniała ta siedmiokilometrowa arteria wielkomiejska — tylko to już nie będzie ta nasza Marszałkowska. To będzie Marszałkowska naszych dzieci: one dopiero opatrzone z nią od dzieciństwa, pozują do niej sentyment. Dla nas, którzy pamiętamy tę dawną, to przecież będzie inna, nieznaną ulicą w innym, nieznanym miesiącu. Nasze pokolenie musi sobie z tego zdać sprawę, że nasza Warszawa zabili nam niemiecy.

Ta dzisiejsza Warszawa jest przecież tylko przejściowa, prowizoryczna. Większość domów odnowionych i pozornie przystosowanych do „lukusowego” mieszkaniarstwa przypomina samochód, który oddano do kapitalnego remontu. Niby wyszedł z warsztatów wyglądnowy, wypolerowany, „jak ta lala”, a po paru tygodniach zaczyna akrypić, drcieć, niedociepać, przepuszczać i wykazuje feler, których w nim przedtem wcale nie było. Kamienica mieści w sobie piękne biura i „bajkowe” na nasze warunki mieszkaniarstwa, a niech przyjdzie deszcz czywa szaruga: to zalekła sufit, tam nie do myka się okno, to znowu łopocę naderwana blacha. Czasem i szpara w murze się poja-wia.

Choćby więc różne władze i instytucje dysponują już lokalami w stosunku do

mieszkań zbyt kłownymi, nie są to rzeczy długotrwałe. Wetrząsy przy bombach i mi-nach nie przeszy bez echa, rozluźnią wszelkie sprężki i domy się trzymają tak, jak się trzyma rozbita i sklejona filizanka porcelanowa.

Ala myśmy tu przywykli i nie zastanawiamy się, jak pewien przybysz z Zawiercia, który przed wejściem do urzędu zatrzymał się, przyglądał się gmachowi i rozważał: zawałi się, czy nie zawałi! Upe-wniony, że jeszcze parę dni postoi, wcho-dził do środka.

Pomimo glinianych „nóg” w warszawskich kolosów remonty się ruszyły, wresz-cie w kierunku mieszkaniowym. Bank Narodowy wnet będzie miał 146 mieszkań dla swoich pracowników w dwóch odnawia-nych gmachach na Bagateli. Spółdzielnia mieszkaniowa na Żoliborzu rozpoczęła budowę nowych domów na kilkaset mieszkań, które z wiosną odda do dyspozycji. „Czytelnik” już na jesieni powiększy swój stan posiadania w zakresie mieszkaniowym. „Czytelnik” spełnia również rolę pionierską w zupełnie innej dziedzinie, topograficznej: zainicjował „Dom Prasy” w okolicy placu Kazimierza Wielkiego.

Miejsce to zostało oczywiście uzgodnione z najwyższymi czynnikami planowania. Ale dla nas, którzyśmy zawsze patrzyli na tę dzielnicę między Towarową i Żelazną, jako „nie mieszkalna” dla szanującego się dżentelmena, wybór tych właśnie stron na kompleks gmachów prasy wydaje się pomy-słem bardzo śmiałym, wzbudzającym kiwa-nie głowami. Tymczasem to tylko jeden z przykładów, że stara Warszawa się skończyła i nigdy już nie wróci.

Cała ta dzielnica, dotychczas prawie martwa, ruszyła się, Ulica Żelazna wy-głada tak, jak wyglądała przed rokiem. Marszałkowska: rozwała się resztki murów i stawia się parterowe sklepy. Na ten temat krąży dowcip, że należałoby wydać zarządzenie, dopuszczające budowę nowych skle-pów tylko na pierwachym piętrze — wtedy

Warszawa z parterowej robi się jednopię-trowa.

Ala najlepszy dowcip nie zmienia faktu, że zaniebane ruiny rozsypana się coraz bardziej pod wpływem działań atmosferycznych. W ostatnim czasie skonstatowa-no, że gmach Teatru Wielkiego poniósł wielkie szkody wskutek braku zabezpieczenia. Wszędy alarm odniesie pono skutek, zwłaszcza że odbudowa pięknego zabytku najpiętszego okeanu architektury warszawskiej jest przewidziana w planach BOS-u.

Rekonstrukcja gmachu opery jest ważna nie tylko ze względów estetycznych i tradycyjnych. Warszawa nie ma w tej chwili, poza Państwowym Teatrem Polskim, ani jednej dobrej sali teatralnej: Jak na pół-milionowe miasto, to mało. Teatr Polski miewa po dwa przedstawienia dziennie, a nieraz jeszcze poranki. Jest, można się wy-razić, „przepracowany”. Dlatego w sierpniu zarządził przerwę w przedstawieniach, by choć powierzchniowo się odremontować. Tylko przez pierwsze 10 dni sierpnia gościł w nim będzie opera śląska — może wresz-cie zobaczymy w Warszawie coś podobnego do opery.

Jak zwykle w wakacyjnym nastroju muzy wyniosły się na wybrzeże lub w góry. W tym, co się na scenkach warszawskich pojawia, zaznacza się charakter widowiskowy, ilustracja do okoliczności. Taki charakter miało przedstawienie w Teatrze Polskim na zakończenie święta Odrodzenia, taki też zastępcy charakter ma balet Zaj-licha i Wójcikowskiego w „Operze” Pore-dy na Marszałkowskiej 8. Koncertanci wola leśnicza, a kino odgrzewa stare filmy, wśród których „Królowa Śnieżka” cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W teatrach także... sierpnie. Wykańca się póżnoznowe sztuki. Soliści dał już ostatnie przedstawienia. Jako „nowość” pojawiła się „Sprawa Moniki”, która po dłuższym objędnie po całym kraju powraca do Warszawy. Ale o niej wypowiedziano już dawno wszystko, co tylko było można. **Aut.**

Z pobytu w Hiszpanii gen. Franco

Churebilla oświadczył niedawno dziennikarzowi amerykańskiemu, że żałuje, iż rząd francuski uległ presji komunistów i pokłócił się z Hiszpanią. Ciekawa rzecz, że w kilka dni później Franco w swojej nocie do rządu amerykańskiego stwierdził, że „rząd francuski toleruje działalność antyhiszpańską komunistów”.

Tego rodzaju analogie argumentów widzi się również często w prasie reakcyjnej wszystkich krajów i stanowią one jeden z aspektów dobrze znanej polityki nieinterwencji, dzięki której fałszywy adwokat wności ludu hiszpańskiego zastanawia swoje prawdziwe intencje w stosunku do Franco.

Leż lud hiszpański nigdy nie pozwolił oszukać się tymi manewrami, które nie-szczęśliwie zna już od 10 lat.

W czasie mego niedawnego pobytu w Hiszpanii, mogłem skostatować, odwrotnie do tego co głosiła zwolennicy nieinterwencji, że postawa rządu francuskiego jest identyczna z wola ludu hiszpańskiego.

W istocie, — jakakolwiek byłaby opinia polityczna, lub przynależność społeczna Hiszpanów, których wypytywałem, wszyscy jednomyślnie mi oświadczyli, że lud hiszpański, który nigdy nie szukał interwencji na swoją korzyść, zawsze protestował przeciwko oszustwu t. zw. nieinterwencji w jednym tylko kierunku, który pozwoliła Franco wziąć władzę w swe ręce i utrzymać się przy niej.

Oto co mówił mi inżynier robot publicznych w Madrycie, wielki socjalista zagadnień ekonomicznych.

„Narody demokratyczne mają w swoich rękach pięć broni, za pomocą których Franco mógłby być szybko pokonany — nafta, zboże, mięso, kauczuk, bawelna. W dniu w którym Franco nie otrzyma tych podstawowych produktów, jego rządy upadnie”.

Kilka dni później jeden z robotników portowych w Barcelonie również mówił mi o nadziejach, jakie pokłada w blokadzie ekonomicznej skierowanej przeciw Franco.

Gdy zarzucałem mu, że taka blokada jeszcze bardziej uczyniłaby ciężką sytuację ludu hiszpańskiego, odpowiadał mi:

Pracuję tutaj od wielu lat. W czasie wojny wyładowaliśmy liczne statki z krajów t. zw. neutralnych jak Argentyna, Turcja i t. d. i wszystkie te towary zaraz po wyładowaniu były wysłane w kierunku Niemiec przez Francję okupowaną. W ten sposób Franco płacił część długów swemu wspólni kowi Hitlerowi, za jego pomoc w czasie wojny domowej i „nieinterwencji”. Lud hiszpański tak samo nie miał wtedy korzyści z tych towarów, jak i nie korzysta dziś z tych towarów, przybywających w coraz większych ilościach, przysyłane właśnie przez tych, którzy dalej głoszą zasady nieinterwencji.

Wszystkie te towary idą na „czarny rynek”, organizowany przez Falangę, która ma wyłączność w produkcji i w imporcie hiszpańskim.

Swoją głodową pensją pracownika hiszpańskiego, lub nawet kogoś z klasy średniej nie można tych towarów zakupić na rynku, gdzie są one zarezerwowane tylko dla pupillów reżimu.

Kilo chleba, które kosztuje 2 pesety po cenie oficjalnej, warte jest na „czarnym rynku” 5 razy więcej (dzienna płaca wynosi przeciętnie 10 — 15 pesetów).

Inny aspekt zagadnienia został mi podany przez jednego dziennikarza, należącego

do wielkiego pisma katolickiego w Madrycie.

Polityka „żwnościowa”, za pomocą której niektóre kraje kontynuują „nieinterwencję” jest jedną z wielkich przyczyn utrzymania się Franco przy władzy.

Na skutek małych kredytów przeznaczonych dla robotników i niskiego standardu życiowego robotników rolnych i przemysłowych, produkcja hiszpańska spada regularnie i tego roku osiągnęła współczynnik katastrofalny.

Gen. Franco zależy na wygranu 4 najbliższych miesiący, aż do najbliższych zbiorów. Jest to kwestia życia lub śmierci dla ustroju.

Jeśli Franco nie otrzymałby pomocy z zewnątrz, wiele rzeczy mogłoby mieć miejsce...”

To co mówił mi inżynier, robotnik i dziennikarz zostało potwierdzone nie tylko przez inne oświadczenia podobne, lecz także przez cyfry, które nie mogą być kwestionowane.

W czasie wojny blokada angielska pozwoliła na transport z Argentyny 1.500.000 ton mięsa, i innych produktów żywnościowych. Towary te zostały wysłane następnie do Niemiec.

Dzisiaj delegat radziecki z UNRRA oświadcza, że w okresie, gdy narody europejskie, ciężko doświadczone wojną i zagrożone głodem, otrzymały od UNRRA 169.000 ton zboża, — Hiszpania Franco i Portugalia Salazara otrzymały 122.000 ton...

Dodajmy do tego, że eksport angielski do Hiszpanii zwiększył się potrójnie w ostatnich miesiącach.

W tym samym czasie wojskowa komisja zakupów opuściła Hiszpanię w celu nabycia amerykańskiego materiału demobilizacyjnego pozostałego w Europie.

I oto nagrody, które przez „nieinterwencję” wspólnie podtrzymują reżim gen. Franco, najwięcej mówią o „nieinterwencji”.

Jednym z ich głównych argumentów jest, iż jakikolwiek nacisk zewnętrzny urazi uczucia narodu ludu hiszpańskiego i zbliży go do swego tyra.

To jest także fałszywe. Podam tutaj tylko jeden przykład. — 16 lutego b. r. po całej Hiszpanii zostały rozrzucone ulotki z następującym tekstem:

„Głoszę przed Narodami Zjednoczonymi, uważam i przeze mnie za najwyższy trybunał sprawiedliwości międzynarodowej, by natychmiast zostały przywrócone w Hiszpanii trzy wolności: wyznania, pracy i głosowania, aby lud hiszpański mógł wedle swej woli wybrać rząd, odpowiadający jego pragnieniom, na podstawie głosowania powszechnego, istotnie demokratycznego”.

Pod tym tekstem była notatka, polecająca wysłać te „kartki wyborcze” do Ambasady Stanów Zjednoczonych w Madrycie, avenue Michała Anioła n. 8.

Widziałem sam Hiszpanów, którzy mimo terroru policyjnego zgłaszali się w Ambasadzie, by osobiście doręczyć te „kartki wyborcze”, obawiając się, że pocta frankistowska nie przepuści tego.

Jeśli przykład narodów demokratycznych, jak Polski i Francji będzie przejęty przez inne narody, wtedy ustrój Franco załamie się szybko, i lud hiszpański odnajdzie swą wolność, która została odebrana mu 10 lat temu przez hipokryzję polityczną „nieinterwencji”.

S. Weiner.

Proces Falkenhorsta

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że b. niemiecki naczelny dowódca w Norwegii generał Nicolaus von Falkenhorst oświadczył, w czasie wytoczonego mu procesu, przed brytyjskim sądem dla przestępstw wojennych, że nie jest winien i zrzucał całą odpowiedzialność na Hitlera. Falkenhorst jest oskarżony o przekazanie gestapo 6 marynarzy norweskich i 38 komandosów brytyjskich oraz o wydanie rozkazu, aby komandosom nie darowywano życia.

„W konwencji genewskiej nie ma mowy o tym, jak mają być traktowani sabotażysty” — oświadczył Falkenhorst w drugim przemówieniu. Hitler wydał rozkaz, dlatego musi ponieść całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się stało”.

Norweskimi generał Meyer był obecny wśród tych, którzy słyszeli oświadczenie prokuratora pułk. Herberta Halse, że Falkenhorst dodał do rozkazu Hitlera, iż komandosi powinni być wykończeni, słowa: „Jeżeli komandosom zostanie pozostawiona chwila czasu na zbadanie, to po to, by w ciągu 24 godzin zostali rozstrzelani”.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, iż w toku procesu b. dowódcy niemieckiego w Norwegii gen. Falkenhorsta, świadek pułk. Halse opisał 3 działania wojenne, w wyniku których schwytani komandosi brytyjscy „zniknęli”. Pierwsze działania miały miejsce w roku 1942, gdy oddziałowi brytyjskich komandosów udało się zniszczyć elektrownię w Norwegii. Zostali oni następnie schwytani przez żołnierzy Wehrmachtu i umieszczeni w więzieniu w Oslo. Falkenhorst brzmiał, iż komandosi ich zniknęli, zaś 2 oficerowie wzięci do Oflagu również zbiegli.

Innym razem Niemcy schwytali ludzi, wysiadających na ląd z brytyjskiego śmigłowca. Ludzi tych również zamordowano. Zdaniem pułk. Halse, Falkenhorst był zamieszany w zabójstwo 14 ludzi. Ciała ich zostały znalezione we wspólnym grobie. Pięciu komandosów umieszczonych w więzieniu w Oslo zostało zabranych pewnego ranka rzekomo na okręt wojenny „Tirpitz”, a w rzeczywistości zostali oni rozstrzelani. Żołnierze i oficerowie innej motorowej łodzi torpedowej zostali schwytani na rozmięszczeniu min na statkach. Odesłano ich do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen i rozstrzelano.

Opisując dalsze działania na rozkaz Londynu, w których brał udział norweski oficerowie i brytyjscy telegrafici, pułk. Halse oświadczył, że niemiecka jednostka marynarki schwytala ich i przekazała gestapo. Zostali oni wszyscy rozstrzelani.

Brygadiera Anton H. Hoad, członek parlamentu brytyjskiego i główny wojskowy projektodawca skomplikowanych działań w piśmie zeznaniu stwierdził, że komandosi, którzy przeżyli atak na łódź podwodną, zostali wzięci do głównej siedziby gestapo po zakuciu ich w kajdany.

Zeznania również złożył generał Karol von Behrens, dowódca wojsk niemieckich w Stavanger, który oświadczył, że komandosi zostali schwytani po rozbiciu się śmigłowca i rozstrzelani na rozkaz dowódcy batalionu kpt. Schottbergera.

Znawcą oskarżony, który wyraził zdziwienie słyszając stawiany mu zarzut wydania rozkazu rozstrzelania komandosów brytyjskich. Następnie Falkenhorst oświadczył, że pochodzi z rodziny wojskowej, więc wyznania ewangelickiego, nie był członkiem partii hitlerowskiej. Zgodnie z taktyką niemieckich przestępców wojennych twierdzi on, że za wszystkie rozkazy odpowiedzialny jest Hitler.

Falkenhorst zdawał sobie sprawę, że każdy szpieg musi stanąć przed trybunałem wojskowym i nie może być rozstrzelany bez sądu. Na pytanie swego obrońcy, dr Millera, dlaczego odstąpił od tego w wypadku tzw. sabotażystów, Falkenhorst powołał się 1) na rozkaz głowy państwa, 2) na fakt, że sabotażysty stosowali nadzwyczajnie środki wojenne, i 3) sądził, iż sztab główny działał zgodnie z prawem międzynarodowym. W związku z ciężką mu na sumieniu sprawą tych rozstrzelaniach myślał o dymisji, ale Hitler zabronił podawać się do dymisji.

Falkenhorst dowiedział się o rozstrzelaniach najaznierz po ezekucji, nie przysiewiał jednak „postępowania dyscyplinarnego, gdyż to leżało w kompetencji dowódcy dywizji”.

Oskarżony potępia obecnie rozstrzelanie różnych członków załogi brytyjskiej w Egersundzie w listopadzie 1942 r. Powinno się było ich wzięć do szpitala. Zeznaje, jakoby po tym wypadku zwołał swoich generałów i zapowiedział, aby się to więcej nie powtarzało.

Tadeusz Kwaśniewski

Pięć „B” wygrało wojnę — pięć „F” przegrało...pokój

Według doniesień brytyjskiej służby informacyjnej, zorganizowane przez młodzież niemiecką bandy terrorystyczne i ruchy podziemne, udaremniają wysiłki sojuszników, zmierzające do przywrócenia porządku społecznego. W Lueneburgu aresztowano 85 członków bandy „RuNa” (radykałni nacjonalistów), w wieku od lat 18 do 26. Młodzi oni swastyki na ścianach domów i nalepiali afisze podburzające Niemców przeciwko władzom okupacyjnym. Podobne wypadki miały miejsce w Schwarzwaldzie, Kolonii, Hannoverze i in. miastach.

Ostatnio wykryto tajną organizację dziewcząt niemieckich, imieniem Imy Graesse — znanej dozornicy obozu koncentracyjnego w Belsen. „Niewinna” młodzież niemiecka działa nie tylko na terenie Niemiec, ale i na terenach naszych ziem odzyskanych. Dowodem — wykryte niedawno i nieszkodliwe niemieckie bandy dywersyjne na Dolnym Śląsku.

Goebbelsowska nauka nie poszła w las

3. Fałszywa w założeniu i fatalna w skutkach krótkowzrostowa polityka Anglo-sasów w stosunku do Niemców. Tu również można by przytoczyć setki przykładów. Ograniczę się do kilku.

„Mit uns das Volk — Mit uns der Sieg” (z nami naród — z nami zwycięstwo) — głosiła transparenty licznych, nowopowstałych partii politycznych w Niemczech. Hasła na transparentach dziwnie przypominają hasła hitlerowskie. Goebbelsowski slo-

Pobórkiwanie szablonu nie ustaje

Na wyspie Fehmarn, w obozie dla internowanych marynarzy, wszystko dzieje się jak za dobrych czasów Hitlera. Oficerowie w mundurach i z bronią, robią codziennie ćwiczenia i apele. Dyscyplina wojskowa obowiązują, a szczytem tego rodzaju działalności, jest ostatecznie już wystąpienie niemieckiego admirała Riewe, który w 8 miesiący po wojnie, w czasie uroczystości (z jakiej okazji), u internowanych marynarzy, m. in. tak powiedział: „Wprawdzie nie możemy zaprzeczyć, że na razie jesteśmy pokonani, jednak obecna koalicja wrogów nie utrzyma się na wieki i wtedy nastanie

dzień odrodzenia i będą nowe Niemcy silne i wielkie, wielkie także militarne. Wtedy znowu będziemy mieli niemiecką flotę wojenną i w tym celu zabrawi tutaj marynarsze, muszą ćwiczyć się w starzych enotach żołnierskich...”

W okolicach południowego Szlezwigu, mieści się szereg obozów, w których internowano oddziały Wehrmachtu z Danii i Norwegii. Oddziałów tych dotąd nie zdemobilizowano i nie rozbrojono. Prowadzą one nadal ćwiczenia wojskowe, a wobec ludności duńskiej zachowania się wyzywające i brutne.

Korespondent „Sunday Express” donosił z Havru, że francuski żołnierz wraz z agentami amerykańskimi, wszczęła dochodzenia w sprawie tajnych organizacji wśród jeńców niemieckich, przebywających w tym mieście. Wiele pożarów powstałych ostatnio w Havrze, jest dziełem tych właśnie organizacji. Skłody obliczane są na 100.000 funtów, a ludność Havru mawia: „Nie jest przesadą twierdzenie, że żyjemy pod okupacją niemiecką”. Jeńcy niemieccy są opaleni, wyglądają zdrowiej i lepiej są odżywieni od Francuzów.

Coraz więcej odpowiedzialnych stanowisk w administracji niemieckiej, przechodzi z rąk aliantów w ręce Niemców. Wypadek obajowania tych wysokich stanowisk stają się coraz częstsze.

Fisko denazyfikacji

Ogłoszona przez okupacyjne władze amerykańskie — przed trzema miesiącami — ustawa o czyszczeniu politycznej w Niemczech, której wykonanie powierzono „niemcom”, dała w rezultacie zupełnie fisko. Nie tylko, że ustawa ta jest sabotowana, ale w wszystkich niemal okręgach denazyfikacyjnych, członkami komisji weryfikacyjnych

wybrano przeważnie byłych wysokich dygnitarzy hitlerowskich.

Prasa, radio, lokale rozrywkowe w Niemczech, przechodzą obecnie silny okres rozwoju. W samym Berlinie nakład dzienników wynosi 3.000.000 egzemplarzy dziennie. Firma Lorenz w Tempelhofie, wybudowała w niespełna trzy miesiące nowoczesną stację nadawczą dla Szwecji w Mecklenburgu. Trzy dalsze tego typu stacje radiowe, buduje się dla Drezna, Erfurtu i Bernburgu. Cenzura prasowa jest bardzo, ale to naprawdę bardzo pobłażliwa. To samo dotyczy radia. Niedawno temu komentator radiowy z Mouchim, dr. Herbert Geisner, mówiąc o wysiedlaniu Niemców z krajów wschodnich, szczegółnie rozwoził się nad „niehumanitarnymi” sposobami wysiedlania z Polski, które określił mianem „Polsche Methode”.

Otwarta ostatnio w Berlinie na plan Aleksandra, jedna z największych restauracji, wydale Dziennie 3.000 obiadów. Przewyższa i luksus tego lokalu, (srebrne nakrycia, jedwabne obrusy), jest również swego rodzaju symbolem. Epitet w rodzaju „Drekie Polaken” — w odniesieniu do Polaków przebywających jeszcze w Niemczech, nie należy do rzadkości. Zona Jednego z pułkowników amerykańskich, udzielając wywiadu reporterowi gazety „Spandauer Volksblatt”, oświadczyła: „Taka tu wszędzie wygoda, a nawet komfort. Zapalenie nie, czaj, niż myśmy to sobie wyobrażali...”

Waz Berlin nie jest znowu taki zniszczony. „Rzeźwiłcie, Berlin odbudowuje się szybko. Może nawet za szybko.

Zorganizowana przez Anglików i Amerykanów policja niemiecka, to osoby rozdzielone „F”. Zaczęło się od coraz to nowych uprawnień i kompetencji, później otrzymała ona broń, obecnie zaś zostanie nawet zmotywowana w jednostkach t. zw. „Einsatzkommandos”. (d. c. t.)

Wartość pracy miernikiem płac

Mieszane komisje płac — czynnik pokojowej stabilizacji

(RAP). — Pod skrótną nazwą „Mieszane Komisji Płac” rozpoczęła pracę 18 lipca b. r. po ważna organizacja państwowa o szerokich kompetencjach w polityce płac i rozległym aparacie pracowniczym. Inicjatywa do jej stworzenia wyszła od KC ZZ. Mieszana Komisja Płac powstała na mocy uchwały Rady Ministrów, Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Administracji i Handlu, Komunikacji, Leśnictwa, Pracy i Opieki Społecznej, Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Ziemi Odzyskanych, Żelazki i Handlu Zagranicznego, Spółdzielczości oraz Związków Zawodowych.

Pracami Komisji kieruje Prezydium, w skład którego wchodzi: 3-ch przedstawicieli KC ZZ oraz po jednym przedstawicielu: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu, Skarbu, Administracji Publicznej, Aprowizacji i Handlu oraz Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

Przewodniczącym, wiceprzewodniczącym i sekretarzem Komisji są przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Udział w pracach Komisji uważa się za pracę o znaczeniu państwowym. Dowiadujemy się ponadto, że Komisja urch-

niała 4 zasadnicze podkomisje: 1) płac, 2) aprowizacji, 3) socjalna, 4) ankietową

Podkomisje operują na terenie kraju przy pomocy 10-ciu sekcji branżowych, które badają sytuację na miejscu. Sekcje fachowców pracują już dziś w aparacie tych sekcji nad zbieraniem i opracowywaniem niezbędnych materiałów.

Naczelnym zadaniem „Mieszanej Komisji” jest opracowanie norm płac i świadczeń dla pracowników.

Od Komisji oczekujemy, że na miejsce dzisiejszego chaosu i przypadkowości w polityce płac ustali ona centralnie dla całego kraju określone, rozumne i sprawiedliwe zasady tej polityki.

Nie stoimy na stanowisku zrównania wszystkich w płacach. Słuszną jest zasada zróżnicowania płac, zgodnie z kwalifikacjami pracowników i odpowiedzialnością jego pracy.

Należy natomiast usunąć rażące dysproporcje i anomalie istniejące w tej dziedzinie. Przerosty sprężone na niektórych odgórných stopniach płac winny być zahamowane. Podciągnąć w górę należy przede wszystkim, najniższe kategorie zarobkowych.

Premia winna być gotówkowa, a nie towarowa.

wa. Robotnik i pracownik umysłowy w roli spekulującego handlarza — to szkodliwy proces deklasaacji społeczeństwa. Należy jaknajszyciej pozłożyć temu kres.

Ponadto premia powinna być gospodarczą uza sadniona, oparta o produktyjność normę pracy. Sens ustalenia normy polega na stworzeniu naturalnego bodźca do zwiększenia wydajności, ale nie w tworzeniu fikcji.

Jednym słowem, przed Mieszaną Komisją stoi zadanie gruntownej przebudowy naszego dotychczasowego systemu płac.

Kiedy Polska powstała, w ogniu wojny z Niemcami i w walce z rodzimą akcją, trzeba było przede wszystkim uruchomić czasy pracy, aby żyły i pracowały. Nie było czasu wówczas na natłokowe opracowanie norm i stawek. Ustalano je często przypadkowo. Stąd tyle anomalii wkra dło się do tej dziedziny.

Czas nadzedł czas na ich usunięcie.

Oczekujemy uł „Mieszanej Komisji Płac. Dlatego uważamy „Mieszaną Komisję” za czynnik pokojowej stabilizacji na jeszcze jednym ważnym odcinku naszego życia.

JERZY NAWROT

Z życia kulturalnego

Wystawa obrazów i rzeźb w Częstochowie

W niedzielę, dnia 4 sierpnia br. o godz. 12-jej w sali Rady Związków Zawodowych. Aleja N. M. Panny nr. 43 nastąpi otwarcie Wystawy obrazów, rzeźb i grafik, zorganizowanej staraniem Związku Polskich Artystów-Plastyków, oddział w Częstochowie.

Otwarcia Wystawy dokona Prezydent miasta dr. T. J. Wołański.

Wystawa, jak informują organizatorzy, zapowiada się bardzo ciekawie. Bierzemy w niej udział 24 artystów miejscowych i zamiejscowych. Wystawionych będzie 117 prac. Te dwie stosunkowo wysokie liczby pozwalają przewidywać, że Wystawa będzie swego rodzaju przeglądem prądów w sztuce i dzięki temu obudzi zainteresowanie w całym społeczeństwie naszego miasta.

Zarząd oddziału Związku Polskich Artystów-Plastyków zaprasza przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, związków, zarządów, świetlic, oraz wszystkich obywateli m. Częstochowy na otwarcie Wystawy.

Zorganizowanie Filmowców Wąskotaśmowych

W Częstochowie zorganizowano oddział Klubu Filmowców Wąskotaśmowych. Delegatem organizacyjnym na miasto Częstochowę mianowany został ob. Tadeusz Szczepaniak.

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża
Gosienna występy krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego:
„ICH DWÓCH”
Komedia R. Niewiarowicza
Przedostatnie przedstawienia

Dzisiaj w sobotę, 3 b. m. o godz. 19.15 oraz jutro w niedzielę 4 b. m. o godz. 10-jej i 19.30 „Ich dwóch” komedia Romana Niewiarowicza. Komedia ta srebrna jest przez zespół krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Udział biorą: E. Jaworska, A. Słaska E. Burnatowska, R. Wronski, J. Ziejewski i A. Zukowski. Reżyseria J. Karbowiakiego.

Bilety do nabycia w kasie teatrowej od godz. 10-jej do 12-jej i od 14-jej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W niedzielę kasa czynna bez przerwy obiadowej.

Sala Kameralna

Przedstawienia zawieszono.

Fotoplastikon — I Aleja 8 — „Ameryka”.

Kronika miejscowa

Zebrań plenarne PPR

Komitet Miejski P. P. R. podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 4.VIII.46 r. o godz. 9-jej rano w kinie „Wolność” odbędzie się plenarne zebranie wszystkich członków Polskiej Partii Robotniczej, z udziałem przedstawiciela K. C. P. P. R.

Przybycie obowiązkowe.

Komunikat Ligi Kobiet

Zarząd Społ. Obyw. Ligi Kobiet podaje do wiadomości, że wszystkie dzieci (dziewczeta — chłopcy), które zostały przyjęte na kolonie letnie do Klubu chłopców, mają się stawić do badania lekarskiego w dniu 5 sierpnia b. r. o godzinie 8-jej rano w lokalu Ligi Kobiet, Aleja Najświę. Maryi Panny 53, II piętro.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Wolne miejsca w obozach YMCA

Sekretariat Polskiej YMCA w Częstochowie zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca w obozach Polskiej YMCA w Porębie i Skomielnej kolo Nowego Targu.

Zapisy i informacje w biurze Polskiej YMCA III Aleja 51 w godz. od 15 do 19. Przyjmowani są chłopcy w wieku od 12 do 18 lat. Wyjazd dnia 12 sierpnia na 3 tygodnie.

Exgaminia dla kierowców samochodowych
Podaje się do wiadomości, że egzaminia dla kierowców samochodowych odbędzie się w Polskim Urzędzie samochodowym P.U.S. w dniach 8 i 9 sierpnia o godz. 9-jej rano.

Zgłoszenia na półkolonie MKOS-u

Miejski Komitet Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że I turnus półkolonii MKOS-u kończy się dnia 3 sierpnia 1946 r.

Zgłoszenia na następny turnus, rozpoczynający się dnia 5 sierpnia przyjmują Kierowniczki półkolonii: 1) przy ul. Jasnogórskiej 28 i 2) przy Ryнку Wieluńskim, Dom Parafialny, począwszy od 1 sierpnia, w godzinach od 8-jej do 15-jej.

Zapisy do Powiatowej Szkoły Rolniczej w Lipiu

Powiatowa Szkoła Rolnicza Żeńska podaje do wiadomości, że rozpoczyna już zapisy kandydatek na rok bieżący. Szkoła jest typu dwuletniego. Objętość wykłady następujących przedmiotów: Przedmioty ogólne z programu gimnazjalnego, rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, król, szycie i gospodarstwo domowe.

Warunki przyjęcia wpisowe 100 zł, nauka bezpłatna, internat 800 zł miesięcznie albo produkty o tejże samej wartości.

Uczennice muszą mieć ukończoną lat 16. Pożądaną ukończenie 7 oddziałów Szkoły Powszechnej. Powinny ze sobą zabrać: pościel, lyżkę, nóż, widelec, kubek, dwie ścielki, dwa fartuchy, dwie chusteczki na głowę, obuwie do pracy, grzebień i szaszetkę do zębów.

Sieroty i wyjątkowo biedne dziewczęta korzystają z ulg. Bliższe szczegóły listownie lub osobiście.

Do Lipia jedzie się przez Krzepiec pow. częstochowski. Komunikacja autobusowa. Z Częstochowy z placu Daszyńskiego, autobus odchodzi o godz. 4.30 po południu.

Uwaga, Akademicy!

Sekretariat Komisji Porozumiewawczej Akademickiej Kół Częstochowian zawiadamia ob. ob. członków Komisji, że plenarne posiedzenie statutowe Komisji Porozumiewawczej odbędzie się w dniu 3 sierpnia (sobota) o godz. 15-jej w lokalu Bratniej Pomocy Studentów W. S. A. H. ni. Waszyngtona 62.

Posiedzenie miać będzie następujący porządek obrad: 1) zagranie i odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia 2) ostateczne przyjęcie statutu Komisji, 3) sprawa likwidacji Stowarzyszenia Samopomocy Studentów Częstochowian, 4) sprawa Kola w Wrocławiu, 5) wykład prof. dr. K. Komarowa, 6) sprawozdanie ka-

sowe, 7) akcja samopomocowa w czasie bieżącej wakacji, 8) wnioski.

Sekretariat prosi o punktualne przybycie na posiedzenie.

„Zabawa w Parku 3-go Maja

W niedzielę dnia 4 sierpnia b. r. Związek Weteranów Powiatu Śląskich urządza zabawę ludową w parku 3-go Maja, z której dochód jest przeznaczony na budowę pomnika Powstańca Śląskiego na Górze św. Anny na Śląsku oraz na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po poległych powstańcach.

Kolejowa Straż Pożarna zaprasza

W niedzielę, dnia 4 b. m. Kolejowa Straż Pożarna w Częstochowie urządza w pobliskiej, pięk-

nej miejscowości letniskowej Blachownia wielką zabawę, na którą zaprasza wszystkich spragnionych miłej i godziwej rozrywki na świeżym powietrzu. Dojazd pociągami o godz. 12 m. 25 i 15-tej. Powrót: o 21 i 22-jej Wstęp na zabawę: panie 20 zł, panowie 30 zł. Przygotować będzie bez przerwy doborowa orkiestra. Bufet obfity i tani na miejscu. Dochód na potrzeby Kolejowej Straży Pożarnej.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę dnia 4 sierpnia b. r. dyżurów będą następujący lekarze:
Internista — dr W. Marek, Narutowicza 46.
Chirurg — dr J. Nowakowska, Mirowska Szpital.
Ginekolog — dr M. Stróżewska, Aleja Wolności 29.
Dentysta — dr A. Nowak, Aleja Wolności 2 m. 5.
Okulista — dr J. Kulesza, Katedralna 7.

Nocene dyżury aptek

W tygodniu od 29 lipca do 4 sierpnia dyżurują apteki:
P. Kozerski — Aleja Najświę. Maryi Panny 26.
J. Orzechowski — ul. Wieluńska 18.

Poddelegatura Komisji Specjalnej rozpoczyna działać w Częstochowie

Z dniem 1 sierpnia br. rozpoczyna swoją pracę utworzona na terenie naszego miasta Poddelegatura Komisji Specjalnej do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Instytucja ta, zdrowa w swoich założeniach i celach, wymagać będzie od społeczeństwa pełnej współpracy, zmierzającej do wyeliminowania jednostek, żerujących na krzywdzie szerokiej warstwy pracujących, które w ciężkich warunkach doby powojennej wzięły na swe barki ciężar odbudowy zniszczonego i zrujnowanego gospodarstwa Państwa. Prace Komisji Specjalnej na innych terenach przyczyniły się do wykrycia szeregu nadużyć na milionowe sumy oraz ujawniły cały szereg wrogich społeczeństwu jednostek, które dla zaskonkowania własnych korzyści, dysponowały dobrami materialnymi, im powierzonymi, ze szkoda dla warstw pracujących, w trudzie i znoju wykrywających przyszłość Państwa i Narodu Polsk. Społeczeństwo nasze powinno zrozumieć, że walka z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym to walka o wspólne dobro, to walka o przywrócenie społeczeństwu wartości moralnych, niszczonej celowa, polityką okupanta, i utrzymanie oraz zachowanie dla

Narodu dóbr materialnych, wywalczonych krwią żołnierza polskiego. Całe społeczeństwo zdążyć powinno do tego, aby raz wreszcie stało przyczyną, dla których powołuje się tego rodzaju instytucje, a wtedy z dumą będziemy mogli powiedzieć o sobie, że jesteśmy narodem, który dorósł do wysokości swojego zadania.

Kronika kielecka

Tragiczny zgon b. prezesa kieleckiej Izby Rolniczej

W dniu 14 lipca b. r. były prezes Kieleckiej Izby Rolniczej Tomasz Kozłowski, ratując tonącego w morzu utonął. Wypadek miał miejsce w Sopotach. Pogrzeb zmarłego odbył się w Poznaniu. (Z)

Samobójstwo prokuratora w Kielcach

Podprokurator Sądu Okręgowego w Kielcach, Zbigniew Niesiołowski pod wpływem rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo, wieszając się we własnym mieszkaniu. Pogrzeb denata odbył się dnia 27 lipca przy udziale przedstawicieli sądownictwa, prokuratury i miejscowej Izby Adw.

Kat Ostrowca-Johann Holzer przed sądem w Kielcach

W dniu 25 lipca r. b. przed Sądem Specjalnym z Lublina na sesji wyjazdowej w Kielcach stanął zarądem niemieckiej „Schutzpolizei” — Johann Holzer, z pochodzenia Austriak, który pracując na terenie Ostrowca i Kielce między wrześniem 1940 — 1944 dopuścił się wobec Polaków i Żydów wielu zbrodni.

Holzer dziwnym zbiegiem okoliczności został wykryty w Katowicach przez jedną ze swych ofiar, Władysława Mickiewicza z Ostrowca. Sprawdzony na ławie oskarżonych, niemiecki zbrodniarz nie przyznał się do szeregu zarzucanych mu przestępstw, dziwiąc się niezmiernie „jak ci Polacy mogą mu zarzucić coś podobnego”.

Każda wygrana krzepi, choć milion najlepiej.

Wielu graczy gra na loterii dla miliona. Innych cieszy każdy uśmiech Fortuny i każda wygrana. Plan gry IV-jej klasy 47-miej loterii klasowej uwzględnił nastawienie jednych i drugich i przewiduje następujące wygrane: 1 milion, 500 tysięcy, 14 po 100.000, 28 po 50.000, 30 po 20.000, 200 po 10.000 itd. Łącznie są 30.000 wygranych na sumę 47.566.000 złotych.

Obecnie najpóźniejsza rzecz jest zaopatrzyć się w los, bo ciągnięcie rozpoczyna się już 6-go sierpnia. PAP 548

Wyższa Szkoła Pedagogiczna na Wybrzeżu

Otwarcie W. S. P. — to zapewnienie nauczycielstwa szkół powołanych z wyższego wykształcenia. Trzyletnie studia, w nowo utworzonej uczelni obejmą zarówno specjalizację naukową z zakresu przedmiotów humanistycznych, geograficzno-przyrodniczych i fizyko-matematycznych, jak i gruntowne przygotowanie pedagogiczne.

Wyższe klasy podstawowej szkoły ośmioklasowej oczekują na odpowiednio przygotowanych nauczycieli.

W. S. P. ma ich dostarczyć. Jest warsztatem twórczej pracy naukowej i pedagogicznej; daje słuchaczom pełne kwalifikacje zawodowe i możliwość owocnej pracy dla społeczeństwa.

Wszyscy ci, którzy pragną na Polskim Wybrzeżu szerzyć oświatę i kulturę ojczyzną mają w W. S. P. w Gdańsku Oliwie odpowiednią warunkami. Kandydatom zapewniono mieszkanie w przepięknie położonym internacie, utrzymanie i stypendia.

Zgłoszenia absolwentów liceów lub szkół równorzędnych przyjmuje sekretariat Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku — Oliwie, ul. Polanski 130. Tel. 52-618.

Wykłady rozpoczynają się 1 października 1946 r.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Adp. 499/46 r.

OGŁOSZENIE

dotyczy: wydawnictwa cukru, kaszy i papierosów na lipiec 1946 r. Zarząd Miejski Wydział Aparatacji i Handlu w Częstochowie...

Lipiec 1946 r.

- 1) Cukier dla klat. I po 0,5 kg. II klat. po 0,4 kg. III po 0,25 kg.
2) Kasza jęczmienna...
3) Papierosy „Baltika”...

Wiceprezydent Miasta (—) B. Federak. Częstochowa, dnia 1 VIII. 1946 r.

OGŁOSZENIE

W związku z obwieszczeniem Dyrektora Okręgowego Urzędu Łuźniczy...

W Częstochowie, dnia 1 VIII. 1946 r.

OGŁOSZENIE

W chwili obecnej, kiedy tysiące robotników, chłopów i inteligentów...

Demokratyzacja ogólna spowodowała w pierwszym rzędzie brutalną...

Do wykrywania i ścigania przestępstw godzących w interesy...

Wszystkie władze, urzędy państwowe i samorządowe oraz władze...

W zakresie postępowania przysługującego sądownemu oraz stosowania...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

Wszystkie instancje państwowe, państwowe i samorządowe, w tym...

z Kubatów Maria Popińska Opstrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach...

Ob. Kazimierzu Iwanickiemu oraz Jego Rodziny z powodu śmierci Ojca Bazylego Iwanickiego

Podziękowanie Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom Matki naszej Jadwigi Gątkiewicz

W środę, dnia 7 sierpnia b. r. w siódma rocznicę śmierci Najdroższej Żony i Matki Z Jansonów Weroniki Borek

ZGUBY Skradziono wraz z pamiątkową torbą i pieniędźmi dowody osobiste...

Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową... Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową...

Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową... Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową...

Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową... Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową...

Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową... Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wojskową...

Uwaga Gospodynie! Z dniem 1 sierpnia 1946 r. nowo wyarty „Bazur wleki” przy ul. Berka Joselewicza...

Kupię wiertarkę do metalu i frezarkę do drewna. Wytwórnia noży, sepyrzyków...

Władysław Olakowski Częstochowa, Aleja N. M. Panny 16

„DANDY” pasta do obuwia niezrównanej jakości, sprzedaż hurtowa

DO SPRZEDAŃ kilkadziesiąt kilo makulatury gazet starych po — 40 zł. za kilogram...

Dr. JANINA Żółkowska - Pacciewiczowa okulista

Stelary i podrozrachunek pozostaje Warszawską 4. P. 1255

Poszukujemy pielęgniarce — wykształconej do noworodka. Tel. 32-58 od zaraz. P. 1246

POSAD POSZUKUJĄ Tapicer zdolny poszukuje robót w domach prywatnych...

KUPNO Woski Rilek, Montan „G” 60 t, biały w platkach...

SPRZEDAŻ Buraki ćwikłowe oraz rozanda do sprzątnięcia...

Wolni Posady Potrzebny czeladnik do pracowni mebli...

Wolni Posady Potrzebny chłopiec ze szkoła hnd. długa do sklepu papirniczego...

Sprzedam fortepian Paulińska 76. P. 1175

Sprzedam Okrów, Czekolady oraz wafelki lodowe poleca Eugeniusz Schabowicz...

Okazjalny sprzedam tanio sklep „Owocarnia” z powodu wyjazdu ul. 1 Maja 46. P. 1253

Sprzedam konia 6-letniego wyjątkowo jazdowego. Rynek Narutowicza 14 gospodarza. P. 1241

Ważnym! Kłaczki roczny i kolowrot sprzedam. Katedra 9 m. 15. P. 1242

Kozetki, tapczany, obłomony gotowe i na zamówienie. Narutowicza 44 Jan Sikora. P. 1243

Sankowe maszyny do sprzątnięcia 8-90 cm i 7 stopkarka. Podwójna 14 Dusiel. P. 1249

Do sprzedania motocykl 125 cm m. 33 „Puch” Narutowicza 80 m. Nr. 40 odz. 14-6. P. 1252

Sprzedam piec piekarski mechaniczny i maszyna do sztylu. Wia domość: sklep Aleja 6 m. S. Chorościński. P. 1254

Barak drewniany 16 x 8 sprzedam „Union” Aleja 16. P. 1272

Lokal sklepowy dwubiurowy, punkt dobry z towarem lub bez do odstąpienia. Wład. P. 1280

Sprzedam słupki betonowe 3 metrowej wysokości. Władomski M. P. 1279

Motocykl N. S. U. 123 barwico dobry stan sprzedam. E. Joscelska Nr. 2 Galaneria. P. 1269

ROZNE Pana, który kupił na rynku gar nitry szary w kratkę prozocę z wrotu składowego...